Nr. 218. ROK 1843. PONIEDZIAŁEK 25 WRZEŚNIA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące złotych dziesięć miesięcznie złotych cztery, numer pojedynczy groszy dziesięć.

IMIONA RZYMSKIE.
Jutro Józefata B.

IMIONA SŁAWIAŃSKIE.
Jutro Stamir.

GAZETA KRAKOWSKA.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień godzina		Barometr do 0° Reaumura w miarze Paryzkiej	Stopień ciepła podług Reaumura	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi
	2	27 6, 329	+ 7, 2	3, 43	Żaden	Chmury	
22	6	5, 791	10, 2	4, 27	,,	PoChmurno	Deszcz
	10	5, 309	8, 4	3, 34	,,		

Ogłaszając prenumeratę na następny kwartał, Wydawca Gazety Krakowskiej *upraszą Szanownych Abonentów, o wczesne zapisywanie się; albowiem taką tylko ilość exemplarzy wybijać postanowił, jaka po obliczeniu* najdalej do dnia 6 Października 1843 r. *Abonentów, okaże się być potrzebną. — Prenumerata kwartalna Złp.* 10, *miesięczna Złp.* 4.

Wiadomości krajowe.

KRAKÓW.

W Księgarni Stanisława Gieszkowskiego,
znajdują się nowo wyszłe dzieła:

Abécédaire français d'après une nouvelle methode par J. M. El... na Varsov. 1844 . . . . gr. 20.

Biblioteka starożytna pisarzy polskich T. III. Warszawa 1843.

Deutsche Fiebel, nach einer nenen Methode bearbeitet von J. M. El... na. Warsch. 1844 . . gr. 20.

Dziecię w stanie zdrowym i chorobliwym, dla użytku rodziców i wszystkich, którzy się wychowaniem dzieci zajmują opisał Józef Antoni *Seermann* Warszawa 1843. . . . . złp. 5.

Filozofia ekonomii materyalnéj ludzkiego społeczeństwa Poznań 1843 część 1. . . . . . . złp. 6.

Historya Napoleona przez Emila Marco de Saint-Hilaire Zeszyt III. Warsz. 1843.

Historya obyczajów i zmyślności zwierząt przez J. J. *Viréj*, przekład *Antoniego Wagi* zeszyt 1 do III. Warsz. 1843. . . . . złp. 15.

Jaskółka, pamiętnik ułożony przez R. *Zmorskiego* i *Dziekońskiego* Warsz. 1843. . . . . . . złp. 5.

Krótki opis historyczny, geologiczny i górniczy Wieliczki skreślił *Ludwik Zejszner*, z dwiema tablicami Berlin 1843. . . . . złp. 5.

Myśliwstwo krajowe, przez *Wilhelma Mylke* Warszawa 1843. . . . . złp. 8.

Nauka czytania języków polskiego i niemieckiego, podług najnowszéj metody ułożona Warsz. 1844 zł. 1 g. 10.

Nauka czytania języków polskiego i francuzkiego, podług najnowszéj metody ułożona Warsz. 1844 zł. 1 g. 10.

Nauka czytania języków polskiego, francuzkiego i niemieckiego podług najnowszej metody ułożona Warszawa 1843. . . . . złp. 2.

Obraz biliograficzno-historyczny literatury i nauk w Polsce, przez *Jochera* poszyt XIII. czyli Tomu III. poszyt II. Wilno 1843.

O rolnictwie przez *Dezydera Chłapowskiego*, wydanie drugie przejrzane i pomnożone Poznań 1843 złp. 5.

Pamiętnik Elfa ogłoszony przez *Johna of Dycalp*. 2 Tomy Wilno 1843. . . . . złp. 18.

Poezye Alexandra Grozy 2 T. Wilno 1843 złp. 12.

Polska starożytna pod względem historycznym, jeograficznym i statystycznym opisana przez *Michała Balińskiego i Tymoteusza Lipińskiego* poszyt IV. i V. Warszawa 1843.

Pomniki do historyi obyczajów w Polsce z XVI. i XVII. wieku z rzadkich druków wydane przez *J. J. Kraszewskiego* Warsz. 1843. . . . . . . złp. 5.

Sztuka zapobiegania chorobom, rzecz krótko ułożona przez lekarzy niemieckich pomnożona przez *Józefa Bychowca* Wilno 1843 . . . . złp. 16.

Trochę śmiechu trochę płaczu, oryginalne poezye *T. Nowosielskiego* Warsz. 1843. . . . . złp. 3.

Uczucia chrześcianina, podług Wielanda skreśli *John of Dycalp* Wilno 1843. . . . złp. 3 gr. 20.

Wizerunki i rozstrząsania naukowe, Tomik 24ty Wilno 1843. . . . . złp. 3 gr. 10.

Źródła do dziejów polskich wydane przez Michała *Grabowskiego* i Alexandra *Przezdzieckiego* 3 Tomy Wilno 1843. . . . . złp. 40.

Wiadomości zagraniczne.

Paryż 9 Września.

Dziś ogłoszone postanowienie w *Monitorze* oznacza na dzień 1 maja r. p. przyszłą wystawę płodów przemysłu. Postanowienie to jest tylko następstwem konstytucyjnego postanowienia 1833 r., na mocy którego te przemysłowe uroczystości mają periodycznie odbywać się co lat pięć. Przeznaczeniem ich dowodzić postępów uczynionych w rozmaitych gałęziach produkcyi od r. 1839.

Wiadomo że zaprowadzenie tych wielkich wystaw datuje od rządu republikańskiego. W 1797 miano obchodzić rocznicę ustanowienia rzeczy pospolitéj. Dyrektoryat chciał ją inaczéj uświęcić, nie zwykłem rozdawaniem jedzenia, włażeniem na słupy o nagrodę i illuminacyami! wtedy to Franciszek Neuchateaux wpadł na szczęśliwą myśl wezwania fabrykantów aby w obszernym bazarze wystawili najznamienitsze wyroby swoje. — Projekt ten przyjęto, a jeżeli nie został zaraz dokonany z wielkiém powodzeniem, rzucił przynajmniej zasady instytucyi, która miała wzrość i rozwinąć się z postępem naszego systemu przemysłowego.

Wystawa roku przyszłego będzie z porządku dziesiątą od zaprowadzenia téj instytucyi. Na wszystkie z wyjątkiem jednéj tylko przysyłano co raz więcéj przedmiotów. Następujące liczby, wyjęte z urzędowych dokumentów, okazują jak ten postęp szybko wzrastał.

Na 1-éj wystawie były wyroby	110 fabrykantów w	1798 r.
Na 2-éj wystawie	220 stu	1801
3	540	1802
4	1,422	1806
5	1,662	1819
6	1,648	1823
7	1,795	1827
8	2,447	1834
9	3,381	1839

Postępy osiągnięte w przeciągu tych lat czterdziestu są niezmierne; byliśmy obecni znakomitemu wzrostowi geniuszu francuzkiego co do wynalazków i ulepszeń. Przyszła wystawa, jak się spodziewamy, okaże nam nowe odkrycia, nowe ulepszenia.

W tych zaś oczekiwaniach to nas utwierdza, że w czasie od 1839 r. ubiegłym, kilka departamentów starało się wywołać współubieganie się fabrykantów przez wystawy cząstkowe, które wszędzie z zajęciem przyjęto, a w wielu miejscach nawet przez rady jeneralne zachęcano.

Wystawa urządzoną była za restauracyi naprzód w salach dolnych Luwru; lecz w krótce nie były one wystarczającemi, i musiano obmyślić dla niéj obszerniejsze pomieszczenie. Ustawiono więc nadesłane przedmioty w galeryach na podwórzu tego pałacu wzniesionych; potém w 1834, w drewnianych budynkach, na czterech rogach placu Zgody postawionych, na rozległości gruntu 14,283 metrów kwadratowych. W 1839 r. wystawa umieszczoną była w wielkim czworoboku na Polach Elizejskich; przedmioty zaledwie pomieściły się w galeryi i ośmiu długich salach zajmujących razem 16,500 metrów kwadratowych, i przypominamy sobie że to nawet miejsce nie było dostateczném, i że musiano zbudować nową salę na przyzwoite wystawienie przedmiotów przemysłowych z Mühlhausen nadesłanych.

Naturalnie nastręcza się pytanie, widząc koszta, jakie sprawują te czasowe budowle, przez kilka tylko miesięcy istniejące, czyby nie było lepiéj zbudować gmach przeznaczony wyłącznie na wystawę płodów, któryby stanowił niejako świątynię przemysłu. Wydatek na to byłby zaiste bardzo znaczny, i niedoradzalibyśmy go wcale, w razie gdyby miał służyć tylko do wystawy co pięć lat ponawianéj. Ale czyby nie można obrócić go także na inne użytki, jak naprzykład na coroczną wystawę sztuk pięknych, umieszczaną obecnie w galeryach Luwru, przez co jesteśmy pozbawieni przez półrocze; w którém Paryż najwięcéj odwiedzają, możności oglądania muzeum dawnych obrazów. Czyby tego projektu nie dało się połączyć z planem dokończenia Luwru? Prawda, że niepodobna myśleć o podobnych zamiarach pod administracyą dziś rozrządzającą funduszami listy cywilnéj, a która nie wstydzi się pozostawiać placu karuzelu w haniebnym stanie.

Postanowienie objawia, że wystawa będzie otwartą od dnia 1 Maja do 30 Czerwca; to więc tylko dwa miesiące. Doświadczenie okazało że ten czas nie jest dostatecznym na zaspokojenie ciekawości mieszkańców tłumnie się cisnących na te co pięć lat urządzone wystawy. W czasie poprzedzającéj wystawy, również trwanie jéj na dwa miesiące oznaczono, lecz trzeba było przedłużyć ją na miesiąc jeszcze i dopiero zamkniętą została przy końcu

Lipca. Przypominamy sobie, że administracya musiała zapłacić za tę zwłokę wynagrodzenie przedsiębiorcom, którzy rozporządzili już drzewem w budynkach użytém. Dla czegóż z téj nauki nie korzystano? Dla czegóż od razu nie oznaczono trwania wystawy na trzy miesiące, jak to nakazywał przykład 1839 roku. Dla czego narażać się znowu na żądania wynagrodzeń?

W artykułach postanowienia uważamy rozporządzenie, które nie istniało w poprzednich postanowieniach. Poleca ono, aby przedmioty przez biegłych departamentalnych na wystawę przyjęte, przewożone były ze stolic departamentów do Paryża na koszt skarbu. Rozporządzenie to lubo nie jest wcale nowe, i przy innych wystawach używane, teraz jednak przybiera charakter ogólny i urzędowy, którego nie miało dawniéj.

Umieścimy tu jedną uwagę dosyć ważną: rozumie się samo z siebie, że do dobrego ocenienia zalet każdego wyrobu i uczynionego w nim postępu, niezbędnie potrzebna jest wiadomość ceny przedmiotów na wystawę nadesłanych. I w istocie, minister handlu, polecił wyraźnie w 1839 r. prefektom, aby o ile możności wymagali od fabrykantów, aby dołączali dokładną cenę do każdego przedmiotu na wystawę przeznaczonego. Jednak to zalecenie bez skutku pozostało. Mianowicie handel szczegółowy sprzeciwiał się jego wykonaniu, i przełamał wolę administracyi i biegłych. To przecież pewna, że cel wystawy nie będzie osięgniętym dopóki ceny nie zostaną wypisywane obok przedmiotów. Nie dosyć jest bowiem przysyłać arcydzieła, wykonane umyślnie na wystawę; bo głównie poznać należy przedmioty codziennie wyrabiane, odznaczające się niską ceną po któréj mogą być sprzedane, a które mogąc stać się przystępnemi dla wielkiéj liczby konsumentów, powiększają rzeczywiście bogactwo i pomyślność kraju. Administracya powinna się zajmować pogodzeniem o ile możności interesów przeciwnych wskazaniu ceny w 1839 roku, a które nie mogą już tamować środka niezbędnego do użyteczności i zaszczytu naszej przemysłowéj wystawy.

Kończymy wynurzeniem żalu, że minister handlu nie zwrócił uwagi na petycyę podaną sobie przez wielu negociantów i fabrykantów Paryża, względem przypuszczenia zagranicznych wyrobów i płodów na wystawę. Środek ten w stosownych zamknięty granicach, mógłby się stać użytecznym; mógłby dostarczyć korzystnych uwag i postrzeżeń naszym rękodzielnikom; poznaliby oni istotnie przyczyny swéj niższości albo wyższości, i zarazem nauczyliby się lepiéj oceniać warunki naszego przemysłowego systemu. Jeżeli się zastanowimy, że wystawy szczególniéj są pożyteczne licznym przemysłom, polegającym na zastosowaniu rysunku, pojmiemy, że to przypuszczenie obcych wyrobów na wystawę byłoby dla nas bardzo korzystném.

— *Londyn* 6 *Września.* —

Nieobecność lorda Aberdeen, który towarzyszył Jej Królewskiéj Mości w podróży do Eu, wstrzymała bieg układów rozpoczętych w przedmiocie nowego traktatu handlowego z Brazylią. Z dobrego źródła donoszą, że bardzo czynnie zostaną na nowo rozpoczęte skoro minister wróci do Londynu.

Dyrektor jeneralny poczt angielskich postanowił, że założoném zostanie bióro poczty listowéj w każdéj wiosce i miasteczku połączonego królestwa gdzie będzie sto listów do przesłania tygodniowo.

Czytamy w *Standart* Lord major zaprosił rejenta Espartera, aby wraz z orszakiem swoim znajdował się na uczcie, które miasto na cześć jego wyprawić zamierza, i otrzymał z tego powodu następujące pismo od lorda Ranelagh.

»Mylordzie.

Zaprosiłeś jenerała Espartera i osoby mu towarzyszące aby przyjęli gościnność stolicy. Szanowny lord nie wie zapewne, że pomiędzy jenerałami jego orszaku znajduje się niejaki Nogueras, były minister wojny. Jest to ten sam Nogueras, który dawniéj wydał rozkaz rozstrzelania w Tortozie staréj i choréj matki Cabrery; czyn ten barbarzyński oburzył wszystkich a lord Palmerston w jednéj urzędowéj depeszy powiedział, że nasz język nieposiada dość energicznych wyrazów na określenie zgrozy jaką ta szkaradna zbrodnia wzbudziła w sercach wszystkich mieszkańców połączonego królestwa. Sądzę, że szanowny lord wdzięcznym mi będzie za oznajmienie mu tego faktu, gdyż uprzedzi przykre uczucie jakieby zrodziła w publiczności obecność Noguerasa przy gościnnym stole pierwszego urzędnika londyńskiéj korporacyi.

»Mam honor i t. d. Ranelagh«

Zamierzają zbudować odnogę kolei żelaznéj między Salisbury i koleją żelazną, południowo wschodnią do Bishopstown budowa trwać będzie dwa lata.

Czytamy w *Globe*: Ze wszystkich punktów Irlandyi stowarzyszenie repealistów otrzymuje adresa od osób pragnących wejść do rady z 300 osób; którą O'Connell postanowił zaprowadzić. Sądzono; że sto funtów szterlingów wkupnego które każdy członek ma wnosić, utrudni zebra-

nie 300 osób do utworzenia rady. Zdaje się, że ta rada, mająca się nazywać towarzystwem ochronném zbierze się przy końcu roku.

Angielskie dzienniki wskazały już jak szkodliwym jest systematyczny opór dzierżawców xięztwa Walli. Najświeższe wiadomości w tym względzie przez dziennik *Times* ogłoszone, dowodzą że taki sam duch objawił się między ludźmi przez dzierżawców do roboty koło roli używanymi. Oni także odbywają zgromadzenia w celu wynalezienia środków polepszenia swojego losu. Między innemi przytaczają, że oni najwięcéj przyłożyli się do wyjednania dzierżawcom zmniejszenia opłat drogowych, której tu usługi ci im teraz zaprzeczają.

W xięstwie Walii bardzo rzadko widać wioski a nawet folwarki. Wieśniacy zamieszkują małe domki, rozproszone w wielkich od siebie odległościach. Skoro tylko przygotowuje się coś ważniejszego dzierżawca, który pierwszy się o tém dowie, wysyła natychmiast najzwinniejszych ludzi swoich do najbliższych folwarków dzierżawców, którzy niosą pismienne ostrzeżenie, i zarazem wskazanie kierunku w jakim to pismo ma być przez sąsiada posłane. Ten znowu wysyła swoich parobków do najbliższéj stacyi, i tak się to bezprzestannie odbywa, dopóki cała okolica nie zostanie przestrzeżoną i naczelnicy uwiadomieni o tém co się dzieje w znacznéj bardzo odległości. Te nowego rodzaju sztafety idąc poprzecznemi drogami, przebiegają kraj z szybkością niepojętą. Były przykłady; że tym sposobem dane w nocy ostrzeżenie przybyło bardzo rano w miejsce na 38 mil angielskich odległe od punktu z którego je wysłano. Sztafety podobne w pewnych odległościach zmieniane przebiegają zwykle ośm mil angielskich na godzinę, kiedy dragoni postępują ostrożnie zwyczajnemi drogami w nadziei podejścia rebekaistów na miejscach schadzki, zwinny posłaniec z ostrzeżeniem przełazi płoty, przeskakuje rowy, i szybko się posuwa, a wojsko, przybywszy na miejsce z podziwieniem znajduje opuszczone gniazdo.

Największy arkusz papieru jaki dotąd widziano, wyszedł teraz z fabryki p. Limbird. Ma on 4 stopy i 7 cali szerokości; a 600 jardów długości, waży 137 f. jest bardzo cienki i gładki.

— *Rzecz Pospolita La Plata.* —

Paryż 7 Września. Według najświeższych wiadomości w Montevideo z początku Czerwca miały okazać się nieporozumienia między rządem wschodniéj rzeczy pospolitéj i reprezentantem brazylijskiego dworu, w skutek których ten ostatni opuścił miasto i wsiadł na stojący w przystani okręt wojenny brazylijski, na którym zamierzył pozostać dopóki nie otrzyma dalszych instrukcyi od dworu z Rio Janeiro. Uważał się on za osobiście obrażonego przez jakiegoś włocha, który bawił dawniéj w Brazylii a poźniéj jako buntownik musiał uciekać i przybył do Montevideo: konsul wymagał od rządu aby wystąpił przeciwko niemu i ukarał, rząd jednakże wzbraniał się mieszać w tę sprawę. Niektórzy w Montevideo obawiali się, aby rząd brazylijski w skutek tego zdarzenia nie skłonił się otwarcie wziąść stronę dyrektora Rozas. Oribe ciągle jeszcze stał przed miastem, i spodziewano się, że brak paszy dla koni jego jazdy zmusi go do odstąpienia. Co się zaś tyczy bohaterskich czynów francuzkich i włoskich legii posiłkujących, dotąd zdają się one więcéj polegać na wielkich słowach a niżeli na istotném działaniu, i prawie jest niezawodném, że pierwsze usiłowania dla odparcia oblegającego wojska jenerała Oribe, gdzie oni jak wiadomo znaczne ponieśli straty, ostudziły niezmiernie zapał ich do walki; przynajmniéj to jest oczywistém, że na nich wiele nie można liczyć Jednakowoż walka między jenerałem Oribe i Riverą, który 18 Czerwca miał jeszcze główną kwaterę na górze Solis-Chico, ciągle się odbywa. Mówią; że Rivera w spotkaniu się z przednią strażą Oriba zupełnie go pobił. Rivera w raporcie do ministra wojny w Montevideo podaje stratę Oriba na 300 zabitych i 200 wziętych do niewoli, które to liczby są przesadzone. Jasno się okazuje, z brzmienia francuzkich doniesień z Montevideo, że władze francuzkie w La Plata uznały blokadę miasta Montevideo przez flotę argientyńską.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 22 do dnia 23 Września.

Gasiński Wincenty, Zakrzewska Anna, B rdzki Felix ob., Kruczyński Adolff, Przybylski Piotr, Cywiński Zygmunt, Wodzicki Franciszek hr., z Polski; Piotrowski Nicefor, Ulrich Ida ob., z Galicyi. — Gerwatowski Józef, Makowski Erazm ob., z Pruss.

Wyjechali z Krakowa.

Wojciechowski Kazimierz ob., Broniewski Ignacy Klecki Jan, Dobrosławski Fortunat, Kieszkowski Józef ob., Wolmer Leonard., do Polski; — Bystrzanowski Józef ob., Skawinski Franciszek do Pruss.